



# Aby las nie stał się śmieciarniskiem



**Krzysztof Schwartz**  
NADLEŚNICZY  
NADLEŚNICTWA  
JAROCIN

Szanowni Czytelnicy

Początek kwietnia obfitował w ważne dla Lasów Państwowych wydarzenia. Po pierwsze w dniach 1 - 2 kwietnia odbyła się IV konferencja pod patronatem rektora SGGW poświęcona roli wody dla lasu i lasu dla zasobów wodnych. Po drugie zmienił się szef LP - dyrektorem generalnym został Pan Marian Pigan, dotychczasowy zastępca. Po trzecie wreszcie odbył się nasz lokalny „Okrągły stół śmieciowy”. Pragnę w tym miejscu podziękować wszystkim przybyłym burmistrzom i wójtom gmin leżących w zasięgu terytorialnym Nadleśnictwa Jarocin. Na 13 gmin reprezentowanych było 10, w tym 8 na najwyższym szczeblu, a burmistrz Koźmina przybył wraz z przewodniczącym Rady Gminy. W spotkaniu uczestniczył Pan Piotr Grygier - dyrektor regionalnej dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu. Gospodarzem miejsca był Pan Janusz Jajczyk, burmistrz Żerkowa, a miejscem Mikiewiczowskie Centrum Turystyczne. Dziękuję za spontaniczną, pełną troski dyskusję. Dziękuję za szczere deklaracje pomocy w likwidacji największych dzikich wysypisk. Jestem bardzo zadowolony, że problematyka czystości naszych lasów, ale i czystości naszego otoczenia w ogóle jest tak ważna dla wódatw naszych gmin. To nie było spotkanie kurtuazyjne, to nie było spotkanie towarzyskie, to było spotkanie w sprawie ważnej i coraz ważniejszej. Teraz czas na działanie. Nadleśnictwo wykonuje obecnie dokładne pomiary i wycenia koszty likwidacji największych dzikich śmietnisk. Chcemy opracować program ich likwidacji z udziałem gmin i sołectw. Chcemy wciągnąć do akcji światłych, życzliwych rolników i szkoły. Chcemy posprzątać tak, by krąg ludzi w to wciągniętych był jak najszerszy. Chcemy, by był to sukces rozumu i porządku. Może uda się zdobyć na ten cel również pieniądze „europejskie” - kto wie!

KRZYSZTOF SCHWARTZ

Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych z Poznania, przedstawiciele Nadleśnictwa Jarocin, prezes jarocińskiego ZGO, wójtowie, burmistrzowie oraz komendant Straży Miejskiej wzięli udział w specjalnie zorganizowanym przez Krzysztofa Schwarza „Okrągłym Stole Śmieciowym”. Celem spotkania była wymiana doświadczeń oraz wypracowanie wspólnych działań w celu uporania się z rosnącymi stertami odpadów w lasach.

Na wstępie nadleśniczy Krzysztof Schwarz przedstawił zgromadzonym główne założenia polityki leśnej oraz statystyki. - *Chcę przedstawić problem śmieci na bazie położenia nadleśnictwa, które leży w centrum regionalnej dyrekcji - zaczął.* Prelekcji towarzyszył pokaz multimedialny, z którego zaproszeni goście mogli się dowiedzieć, jakie lasy dominują na terenie nadleśnictwa, jaki jest udział procentowy gatunków oraz co bardzo zagraża obszarom leśnym - śmieci. Nadleśniczy wspominał też o roli edukacji najmłodszego pokolenia. - *Ale trudno, żeby to się kończyło tak, że puszczamy dzieci i one sprzątają po dorosłych - zauważył.* - *Takie akcje to fajna rzecz, ale to nie jest droga rozwiązania problemu - dodał.* Schwarz zauważył również, że na tych terenach nakładają się wszystkie formy ochrony przyrody - obszar chronionego krajobrazu, park krajobrazowy, rezerwat przyrody i inne. - *W związku z tym odpowiedzialność, jaka spada na nas leśników, gospodarzy tego miejsca, jest ogromna - tłumaczył.* Oburzenie wśród gości wywołały zdjęcia z dzikich leśnych wysypisk.

Pomysł na spotkanie zrodził się przed Wielkanocą, gdy nadleśnictwo po raz kolejny rozpoczęło porządki przy szlakach komunikacyjnych. - *Ale w tym samym czasie ludność też sprząta i te śmieci gdzieś się muszą podziać. Do tego nałożyła się polityka państwa, czyli wzrost opłat za utrzymanie składowisk, który przełożył się z kolei na wzrost opłat za wywóz odpadów. Do tego składowiska nie przyjmują śmieci od pojedynczych obywateli, choć to nie jest do końca prawda, bo przyjmują, tylko trzeba wypełnić odpowiednią deklarację - wyjaśnił Schwarz.* - *Myślę, że te rozwiązania, które proponuje jarociński Zakład Gospodarowania Odpadami, są sensowne i warto do nich przekonywać rady gmin - dodał.* Nadleśnictwo stara się radzić sobie z zalewającą falą śmieci dzięki poustawianym w lesie kontenerom, patrolom straży leśnej z policją, tablicami informacyjnymi, szlabanami oraz kosztami na śmieci. To jednak kropla w morzu. - *Możemy zrazić do siebie ludzi, bo nie będą chcieli przyjechać w takie zaśmiecone tereny - dzielił się swoimi obawami nadleśniczy.*

Głos przed dyskusją zabrał też prezes jarocińskiego Zakładu Gospodarowania Odpadami Mariusz Małynicz. Po przybliżeniu działalności i struktury ZGO namawiał zgromadzonych do wprowa-



**SPOTKANIE NADLEŚNICZY SCHWARTZ** rozpoczął od zapoznania zebranych z głównymi założeniami polityki leśnej

dzenia w swoich gminach 50 % bonusu za segregowanie śmieci. - *Edukować możemy siebie, dzieci, ale jest grupa ludzi, której nie wyedukujemy. Bez systemu sankcyjnego nie doprowadzimy do sprawnej gospodarki odpadami (...)* Firmy wywozowe nie kupują śmieci, one świadczą usługę. Przepisy nie mówią, że kubeł ma być pełny, on ma być na bieżąco wywożony - tłumaczył prezes ZGO. - *Tu nie chodzi o to, żeby pokazywać, że ktoś w swojej gminie ma wysypisko, które mu się aż wysypuje poza płot. Bo jeśli wójt czy burmistrz ma problemy, to trzeba mu pomóc. Co zrobić, żeby nie wydawać pieniędzy, tylko w racjonalny sposób podchodzić do tej polityki gospodarki odpadami? Żeby ona była tak prowadzona, by to wysypisko na końcu zrekultywować. Byśmy wspólnie zajęli się tym problemem i za parę lat zobaczyli efekty - dodał.* - *To jest praca na lata, ale jedno jest pewne - nie można popuścić i nic nie robić - zabrał głos komendant straży miejskiej Krzysztof Adamiak.*

- *To co ZGO proponuje, to faktycznie jedyne wyjście dla nas, bo te wysypiska małe, co mamy, są już praktycznie do zamknięcia (...)* Kubeł w domu to jest taka sama niezbędna rzecz jak przyłącze kanalizacyjne i w sposób cywilizowany musi to funkcjonować. Zgadza się, że trzeba karać. My w małych gminach nie

mamy straży miejskiej, ale jak zrobimy jednego strażnika, to on będzie wszystkich znał - zauważył wójt gminy Nowe Miasto Aleksander Podemski. - *Straż jednoosobowa to coś, czego nie ma. Żeby działać tak naprawdę potrzeba czterech ludzi co najmniej - tłumaczył komendant.* - *Na takie przedsięwzięcie jesteśmy za małymi gminami - stwierdził burmistrz Żerkowa Janusz Jajczyk.* - *Zresztą spotkał się tu po to, aby podyskutować o problemie lasów, a nie*

składowiska. Powinniśmy iść w tym kierunku, aby wspólnie wysprzątać, bo nadleśnictwo sobie samo nie poradzi - dodał. Komendant Adamiak stwierdził, że najbardziej opłacalna jest profilaktyka i nie należy na nią żałować funduszy. - *Skazany, który 3 dni sprzątał, powiedział mi, że już nigdy żadnego śmiecia nie wyrzuci, bo nie wiadomo, czy nie będzie musiał kiedyś znowu zbierać - mówił.*

Dokończenie na str. 2



**POKAZAŁ** też gościom zdjęcia z dzikich leśnych wysypisk